

ADAM STABRAWA „BOROWY”

„Hej! Borowego imię nigdy nie zaginie / Ani na Turbaczu, ani na dolinie!” – tak śpiewali w czasie wojny żołnierze 1. pułku strzelców podhalańskich o swoim dowódcy, mjr. Adamie Stabrawie „Borowym”. Mimo że od zakończenia wojny minęło już wiele lat, legenda „Borowego” oraz jego „podhalańczyków” jest na Podtatrzu wciąż żywa.

Z Myślenic na Podhale

Adam Stabrawa urodził się 25 września 1908 r. w Myślenicach w rodzinie Andrzeja i Heleny z d. Klebert. Jego ojciec był zarządcą podatkowym, dzięki czemu Adam jak i jego rodzeństwo (dwóch braci i siostra) mieli możliwość nauki i zdobycia dobrego wykształcenia. Adam uczęszczał najpierw do szkoły powszechnej, a następnie do Państwowego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach. W 1927 r. zdał maturę i został słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie k. Ostrowi Mazowieckiej. Stamtąd, 15 października 1928 r., przeniesiono go do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, po której ukończeniu 30 sierpnia 1930 r. został mianowany podporucznikiem. Następnie rozpoczął służbę



Stare Wierchy, sierpień 1944 r. Od lewej: Mieczysław Batkiewicz „Topola” (leży), mjr Adam Stabrawa „Borowy”, rtm. Włodzimierz Budarkiewicz „Podkowa”
Fot. ze zbiorów Ireny Budarkiewicz

zawodową w szeregach 24. pułku artylerii lekkiej, który stacjonował w Jarosławiu. Z biegiem lat przechodził kolejne stopnie kariery wojskowej – od młodszego oficera baterii, przez dowódcę plutonu łączności, aż po dowódcę 1. baterii 24. pal oraz funkcję oficera administracyjno-materiałowego pułku. Stopniowo też awansował – w 1933 r. otrzymał stopień porucznika, a w przededniu wybuchu wojny w 1939 r., w wieku 31 lat, był już kapitanem artylerii¹.

Podczas kampanii wrześniowej kpt. Stabrawa dowodził 9. baterią 24. pal, który jako cześć 24. Dywizji Piechoty walczył w składzie Armii „Karpaty”. W bezpośrednich działaniach frontowych brał udział, jak sam zanotował, od 5 września, uczestnicząc m.in. w niezwykle ciężkich walkach 24. DP pod Rzęsną Ruską. Po zniszczeniu ciężkiego sprzętu przedostał się do Lwowa, gdzie 22 września 1939 r. trafił do niewoli niemieckiej, z której po trzech dniach zbiegł².

W październiku 1939 r. Stabrawa powrócił do rodzinnych Myślenic i zaczął się ukrywać jako nieujawniony oficer zawodowy WP. Jednocześnie próbował nawiązać kontakt z jakąś organizacją konspiracyjną. W październiku 1940 r. wstąpił do Narodowej Organizacji Wojskowej. Przez pierwszy rok swojej działalności pełnił funkcję doradczą i organizacyjną przy sztabie Komendy Powiatowej NOW w Myślenicach, a następnie – od jesieni 1941 r. do kwietnia 1942 r. – był szefem sztabu tej Komendy. W maju 1942 r. przeniesiono go z kolei do Krakowa, gdzie objął stanowisko zastępcy komendanta Podokręgu Kraków-Miasto NOW, który obejmował cały teren Krakowa. Po aresztowaniu przez Niemców komendanta Podokręgu mjr. „Horawskiego”, Stabrawa pełnił jego obowiązki od lipca 1942 r.; w październiku został formalnie mianowany komendantem Podokręgu Kraków-Miasto. Miesiąc później, w listopadzie 1942 r., doszło do scalenia NOW z AK, jednak Podokręg kierowany przez kpt. Stabrawę zachował pewną autonomię i w jednolitej strukturze funkcjonował nadal aż do października 1943 r.³

W listopadzie 1943 r. Stabrawa został awansowany na majora i przeniesiony na Podhale, gdzie objął dowództwo obwodu Nowy Targ w Inspektoracie AK Nowy Sącz, za „spalonego” w tamtym terenie por. Krystyna Więckowskiego „Zawiszę”.

Obwód AK Nowy Targ

Jego praca konspiracyjna w Nowym Targu (najpierw posługiwał się ps. „Szałas”, a później – „Borowy”) przypadła na okres silnych uderzeń okupanta niemieckiego w strukturę tamtejszej AK. Aresztowany został referent organizacyjny obwodu, ppor. Jan Kabłak-Ziembicki „Halny”, który miał zapoznać Borowego ze specyfiką Podhala i tamtejszą siecią konspiracyjną. W grudniu 1943 r. i w lutym 1944 r. duże straty w obławach niemieckich poniósł dowodzony przez por. „Zawiszę” Oddział Partyzancki AK „Wilk”, zaś w marcu 1944 r. masowe aresztowania i pacyfikacje objęły rejon Makowa Podhalańskiego⁴.

¹ „Formularz zgłoszenia kandydata polskiego do służby w armii brytyjskiej w stopniu oficera” złożony przez mjr. Adama Stabrawę „Borowego” 8 XI 1946 r. (kopia w zbiorach autora); „Życiorys” mjr. Adama Stabrawy „Borowego”, będący załącznikiem do „Formularza zgłoszenia kandydata polskiego do służby w armii brytyjskiej w stopniu oficera” (kopia w zbiorach autora); A. Kuler, *Józef Władysław Stabrawa [w:] Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 2, Kraków 1997, s. 136–137; G. Mazur, *Adam Stabrawa [w:] Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 3, Kraków 1998, s. 169–170.

² „Życiorys” mjr. Adama Stabrawy „Borowego”...; R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 r.*, Rzeszów 1989, s. 316–317.

³ *Inspektorat nowosądecki AK. Relacja mjr. Adama Stabrawy*, oprac. G. Mazur, W. Rojek, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, z. 1, s. 116–140.

⁴ *Ibidem*.

W sprawozdaniu za pierwsze półrocze 1944 r., sporządzonym dla władz inspektoratu, mjr „Borowy” zapisał: „Warunki bezpieczeństwa pracy. W dalszym ciągu bardzo ciężkie i raczej pogarszają się. Teren tutejszy jest chyba najbardziej jaskrawym przykładem tego, w jaki sposób można skutecznie (niestety) zwalczać Polaków przez Polaków. Gdyby nie anonimy, konfidenti, kripo (nazywane »polskie« kripo) i policja granatowa, to zaryzykuję stwierdzenie, że w tutejszym terenie można by dosłownie kpić sobie z Niemców, którzy bez wym[ienionych] czynników nie byłiby w stanie opanować sytuacji”⁵. Także jego ocena miejscowego społeczeństwa – nawiązująca zresztą do akcji Goralenvolk, prowadzonej przez Niemców od początku lat czterdziestych – była bardzo surowa: „Jeśli chodzi o społeczeństwo podhalańskie (większa część, która się nie podała za »górali«), to niestety nie można o nim wyrażać się w superlatywach. Bezwzględnie, że byłoby niesprawiedliwością wszystkich potępiać w »czambuł«, jednak tutaj [tutejsze] społeczeństwo nie zdało należycie egzaminu. Anonimy, konfidenti, dzika wzajemna zawiść, skrajny materializm, małe poczucie polskości – to najpoważniejsze zarzuty”⁶. Zaznaczał jednocześnie, że „b[ardzo] pięknym objawem wśród naszych ludzi (głównie młodych chłopaków wiejskich) jest b[ardzo] duże poczucie wstydu za »góralczyznę«. Martwią się b[ardzo], co też sobie myśli o nich cała Polska i nieśmiało proszą, aby zaznaczyć, że przecież tutaj nie wszyscy są »tacy«”⁷.



Mjr Adam Stabrawa „Borowy”. Lato 1944 r.
Fot. ze zbiorów Ireny Budarkiewicz

⁵ A. Fitowa, *Inspektorat AK – Nowy Sącz w świetle dokumentów źródłowych*, cz. 2, „Rocznik Sądecki” 1995, t. 23, s. 147–152.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

Z tych to właśnie młodych górali, którzy chcieli zmaszerować z siebie i swoich rodzin piętno kolaboracji z Niemcami, powstawać zaczęły oddziały partyzanckie w Inspektoracie AK Nowy Sącz. Wstępowali oni do grup „Zawiszy” czy „Lamparta”, które rozrastały się z miesiąca na miesiąc, podobnie jak poszczególne placówki, m.in. w Czarnym Dunajcu, Jordano-
wie i Nowym Targu. Mogły one w każdym momencie wymaszerować do walki, posiadały też własne uzbrojenie – niestety, często niekompletne i przestarzałe. Niemniej jednak, kiedy 28 lipca 1944 r. mjr „Borowy” otrzymał z Inspektoratu rozkaz rozpoczęcia akcji „Burza”, wszyscy żołnierze stawili się w miejscach koncentracji. Dwa dni później akcję odwołano, a z ludzi, którzy przybyli na wezwanie, postanowiono utworzyć silne oddziały dywersyjno-
bojowe.

1. pułk strzelców podhalańskich AK

Major Stabrawa osobiście zajął się wyszkoleniem i zaopatrzeniem zmobilizowanych żołnierzy podziemia. Przez cały sierpień ponadstuosobowa grupa partyzantów na czele z „Borowym” prowadziła ćwiczenia wojskowe (m.in. ostre strzelanie) na jednej z gorczańskich polan w pobliżu Starych Wierchów. Również pod jego dowództwem przeprowadzono udane akcje na słowackie posterunki graniczne, dzięki którym zdobyto dużą ilość uzbrojenia i innego sprzętu wojskowego⁸.

Na początku września 1944 r. cała grupa przeniosła się do osiedla Skałka w Ochotnicy Górnej, gdzie założono duży obóz partyzancki. Wcześniej, 27 sierpnia 1944 r., został pochwycony przez Niemców, a następnie zmarł w szpitalu inspektor nowosądecki, ppłk Stanisław Mirecki „Pociej”. Wówczas to decyzją władz okręgowych AK jego miejsce zajął mjr „Borowy”, funkcję Komendanta Obwodu AK Nowy Targ przekazując ppor. „Halnemu”. Zaraz po przybyciu do obozu na Skałce zapadła również decyzja, że na bazie istniejących już oddziałów partyzanckich oraz ludzi przeszkolonych do walki pod Starymi Wierchami, zostanie odtworzony na terenie inspektoratu nowosądeckiego 1. pułk strzelców podhalańskich AK. Z uwagi na to, że w ramach inspektoratu działały cztery obwody, postanowiono, że każdy z nich wystawi jeden batalion. W ten sposób powstały: I batalion (Nowy Sącz) pod dowództwem por. Jana Wojciecha Lipczewskiego „Andrzeja”, II batalion (Limanowa) pod dowództwem kpt. Juliana Krzewickiego „Filipa”, III batalion (Gorlice) pod dowództwem kpt. Mieczysława Przybylskiego „Michała” oraz IV batalion (Nowy Targ) dowodzony przez kpt. Juliana Zapałę „Lamparta”. Major „Borowy” objął dowództwo nad pułkiem 22 września 1944 r., a dwa dni później odbyło się uroczyste zaprzysiężenie oddziału jako jednostki odtwarzanego w konspiracji Wojska Polskiego⁹.

Od tego momentu głównym miejscem, w którym kwaterował mjr Stabrawa, była Szczawa, gdzie swój obóz założył sztab 1. psp AK oraz batalion por. „Andrzeja”. Pod koniec 1944 r. pułk liczył 1035 żołnierzy, natomiast Inspektorat aż 7722 żołnierzy i oficerów. Major „Borowy” zarządzał tymi strukturami bardzo sprawnie, jednocześnie nie unikając osobistych kontaktów z poszczególnymi dowódcami partyzanckimi oraz komendantami obwodów i placówek. Dbał także o poprawne relacje z obozującymi na terenie Gorców i Beskidu Sądeckiego oddziałami sowieckimi, a przede wszystkim ze Zjednoczeniem Sowieckich Oddziałów Partyzanckich w Polsce ppłk. Iwana Zołotara¹⁰.

⁸ W. Budarkiewicz, *Wspomnienia partyzanta podhalańskiego*, Nowy Targ 1986, s. 73–82, mps.

⁹ G. Mazur, *op. cit.*

¹⁰ *Ibidem.*

Z czasem, gdy Armia Czerwona zbliżała się do Nowego Targu, stosunki te stawały się coraz bardziej napięte. W niewyjaśnionych do końca okolicznościach 13 grudnia 1944 r. Sowietci ostrzelali w zasadzce pod Gruszowcem auto wiozące mjr. Stabrawę z odprawy u Komendanta Okręgu AK w Krakowie. „Borowy” został ranny w lewą nogę i do pułku powrócił dopiero po rekonwalescencji w połowie stycznia 1945 r.

Cena honoru

Major Adam Stabrawa „Borowy” dał się poznać jako doskonały organizator oraz uzdolniony dowódca, który nie bał się kierować swoimi ludźmi bezpośrednio na polu walki. Nie tylko sam organizował akcje na strażnicze słowackie w sierpniu 1944 r., ale już jako dowódca pułku i inspektor nowosądecki osobiście dowodził wsparciem dla walczącego z obławą niemiecką w październiku 1944 r. oddziału kpt. „Lamparta” w Ochotnicy. W bardzo trudnej sytuacji, w obliczu zagrożenia ze strony NKWD i oddziałów ppłk. Zołotara, 19 stycznia 1945 r. dokonał demobilizacji 1. psp AK, ograniczając do minimum skalę represji sowieckich i aresztowań podległych mu żołnierzy. Zbiegło się to z rozkazem Komendanta Głównego AK, gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, rozwiązującym Armię Krajową¹¹.

Sam jednak musiał się ukrywać już od stycznia 1945 r., ponieważ komuniści znali jego prawdziwe nazwisko i adres domu rodzinnego w Myślenicach. Bezpieczne schronienie znalazł w krakowskim klasztorze Augustianów i tam od lutego do lipca 1945 r. przewodniczył Komisji Likwidacyjnej AK dla Inspektoratu Nowy Sącz, jednocześnie prowadząc przygotowania do zorganizowania „drugiej konspiracji” na Podhalu. W obawie przed aresztowaniem potajemnie opuścił Polskę wraz z grupą oficerów AK 30 sierpnia 1945 r. i przedostał się do Włoch, gdzie został przyjęty w szeregach 2. Korpusu Polskiego. Po demobilizacji mieszkał jakiś czas w Wielkiej Brytanii, a następnie osiadł na stałe w Kanadzie. Zmarł jako emigrant w Vancouver 22 kwietnia 1991 r. Śmierć z dala od ojczyzny była ceną, jaką musiał zapłacić za to, że nie ujawnił się przed komunistami i nie zdradził swoich żołnierzy. „Borowy” do końca pozostał wierny swemu żołnierskiemu honorowi.



Mjr Adam Stabrawa podczas służby w II Korpusie we Włoszech w 1946 r.
Fot. za G. Mazur, W. Rojek, M. Zgórnjak, *Wojna i okupacja na Podkarpaciu i Podhalu. Na obszarze Inspektoratu ZWZ-AK Nowy Sącz 1939–1945*, Kraków 1998

¹¹ *Inspektorat nowosądecki AK. Relacja mjr. Adama Stabrawy...*, s. 116–140.